

Likwidacja przywilejów w akcyzie może dostarczyć budżetowi państwa aż 7 mld zł

17 listopada (05:00)

Wykonanie planu dochodu budżetu państwa z tytułu akcyzy za pierwsze 9 miesięcy wynosi około 52 mld zł. Oczywiście prognozowanie dochodu w budżecie państwa z tego podatku na ten rok w wysokości 75 mld jest niewykonalne, a prawdopodobny spadek dochodów będzie dużo głębszy niż pierwotnie przewidywali (nie tylko pesymiści).

Biorąc pod uwagę, że w listopadzie i grudniu br. wprowadzone będą kolejne ograniczenia rzutujące na wielkość sprzedaży podstawowych wyrobów akcyzowych, w tym zwłaszcza paliw silnikowych, wykonywanie planu dochodów budżetowych z tego podatku może tylko niewiele przekroczyć 60 mld zł; przypomnę, że Instytut Studiów Podatkowych szacował w sierpniu tego roku przychody te na 66 mld zł, nie brano pod uwagę powtórzenia się postępującego lockdownu pod koniec tego roku, który przypominałby nasz historyczny eksperyment z wiosny 2020 r.

Mając na uwadze, że ograniczenia zarówno w działalności gospodarczej oraz aktywności konsumentów mogą być przedłużone, prognozowany na przyszły rok dochód z akcyzy w wysokości 74 mld zł jest już nieaktualny. Z satysfakcją należy odnotować, że rząd oficjalnie porzucił zamiar wprowadzenia ogólnej podwyżki opodatkowania podstawowych używek będących wyrobami akcyzowymi, w tym zwłaszcza wyroby tytoniowe oraz mocne alkohole; od wielu lat alkohol spożywany w piwie traktowany jest w sposób wyjątkowo preferencyjny, jest najniżej opodatkowany, mimo że stanowi już prawie 70 proc. spożycia. Najprostszą metodą zwiększenia dochodów budżetowych z tego podatku jest likwidacja przywilejów podatkowych, które dotyczą określonych grup wyrobów, co jednocześnie wiąże się z podatkową dyskryminacją ich substytutów które są dużo wyżej opodatkowane.

Lista uprzywilejowanych podatkowo wyrobów akcyzowych jest od dawna znana i ma swoich skutecznych obrońców, którzy zwani są „kustoszami podatkowego skansenu”. Bądźmy realistami: nikt nie wierzy w to, że w przyszłym roku udałoby się opodatkować te wyroby w wysokości porównywalnej do ich dyskryminowanych substytutów - obrońcy są zbyt silni i bardzo wpływowi. Gdyby jednak udało się wprowadzić zasadę, że przywileje podatkowe nie będą wyższe od połowy przeciętnego opodatkowania ich substytutów to budżet państwa uzyskałby dodatkowo ok 7 mld zł, czyli prognoza na przyszły rok dochodów z akcyzy zbliżyłaby się nawet do 78 mld zł. Jest bowiem rzeczą wręcz nieprawdopodobną, aby w tak ważnych dla budżetu państwa i każdego obywatela wyrobach istniały grupy uprzywilejowanych wyrobów, których sprzedaż dzięki niskiemu opodatkowaniu jest wielokrotnie bardziej opłacalna niż tradycyjnych wyrobów akcyzowych.

Na czele listy uprzywilejowanych wyrobów jest oczywiście piwo, które jest opodatkowane akcyzą - najniższą w porównaniu do innych wyrobów w przeliczeniu na zawartość czystego etanolu w produkcji. Na drugim miejscu są tzw. wyroby nowatorskie, będące substytutem dla tradycyjnych papierosów, które to dopiero od października tego roku obciążone są akcyzą pięciokrotnie niższą niż wyroby tradycyjne.

Niewielka korekta zasad opodatkowania tych dwóch grup wyrobów da budżetowi państwa ponad 7 mld zł. Ciekawe, czy władza schyli się po nie, czy też zwyciężą jak w poprzednich latach obrońcy tych przywilejów.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych